Nr. 12. Dnia 12 stycznia. Czwartek. Dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1892/3 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Arkadjusza M.	Wschód słońca o godzinie	8-ej minut	8.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 35 r.		Poniedz:	Marcelego P.
Piątek:	Weroniki P.	Zachód „ „	4-ej „	9	Zachód „ „ 11 „ 27 r.		Wtorek:	Antoniego Opata.
Sobota:	Hilarego Bisk.	Długość dnia godzin	7 „	58	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 9).		Środa:	Kated. św. Piotra.
Niedziela:	Pawła Pust.	Przybyło „	0 „	20	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 7°.		Czwartek:	Henryka i Kanuta.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 1 2 41. telefon i nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czesławy, jutro Bogumira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 o południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Zabawa kostiumowa na ślizgawce Towarzystwa wioślarskiego w ogrodzie Saskim. (7 wieczorem).

Teatry: Wielki: dziś „Nauczycielka"; jutro „Mignon" (wznowienie—pierwszy występ gościnny panny Miry Heller);—Rozmaitości: dziś „Hedda Gabler"; jutro „Wśród lasu" (pierwszy raz) oraz „Dom otwarty"; — Mały: dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go"; jutro „Dziecko szczęścia". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1217 rs. 68 kop. (Wydawanie pożyczek oraz przyjmowanie wykupów i prolongaty, z powodu rocznej rewizji, rozpocznie się dopiero dnia 14-go b. m.)

— Zarządzający kancelarją J. E. Jenerał-Gubernatora warszawskiego zawiadamia, że w piątek, d. 1-go stycznia (st. st.), w dzień Nowego roku, J. E. warszawski Jenerał-Gubernator i Dowodzący wojskami będzie przyjmował powinszowania w salonach zamku o godzinie 10 ej minut 45 rano. Po przyjęciu J. E. będzie obecny na nabożeństwie w cerkwi zamkowej. (*Warsz. Dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż nowa ustawa o strażach ogniowych przyjmuje za zasadę obowiązkowe organizowanie wiejskich straży ogniowych oraz ustanawia surowe kary za niezachowanie ostrożności przeciwpożarowych.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, że już rozpoczęte zostały układy pomiędzy Rosją a Francją i Włochami w kwestji zawarcia konwencyj handlowych. Według pogłosek rządy francuski i włoski zgodziły się na przyznanie znacznych ulg importowi z Rosji zboże, produktów hodowli bydła itd., wzamian za ulgi dla towarów włoskich i francuskich, takich np. jak jedwabiu wpółobrobionego, wyrobów bronzowych i jubilerskich, galanteryjnych, luster i szyb lustrzanych itd.

= Za zaległą ratę kwietniową 1892-go, Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy w dniu dzisiejszym wystawia na sprzedaż dwie nieruchomości: dom przy ulicy aleja Ujazdowska, obciążony pożyczką Towarzystwa rs. 25,000 i nieruchomość przy ul. Dzikiej z pożyczką nominalną rs. 18,000. Sprzedaż tych nieruchomości odbywać się będzie w kancelarji rejentów przy warszawskim sądzie okręgowym: nieruchomość przy ulicy aleja Ujazdowska przed rejentem Józefem Zawadzkim od sumy rs. 37,500 i przy ulicy Dzikiej przed rejentem Aleksandrem Dziewulskim od sumy rs. 27,000. Wadjum wymagane wynosi 10% od pożyczek obciążających każdą ze wspomnionych nieruchomości.

= Na ostatniej sesji kwartalnej towarzyszy introligatorskich, odbytej pod przewodnictwem p. Kluczyńskiego, zatwierdzono sprawozdanie kwartalne, z którego okazuje się, iż dochód wyniósł rs. 67 kop. 50, wydatki rs. 53 kop. 75, pozostało więc rs. 13 kop. 75, co łącznie z remanentem kasy w sumie rs. 305 kop. 18½, czyni rs. 318 k. 93½. Przyjęto do zgromadzenia trzech towarzyszów pp.: Maksymiljana Masłowskiego, Jana Zmożyńskiego i Władysława Smietanę.

= Na przedstawienie magistratu nastąpiła decyzja władzy wyższej, upoważniająca zarząd miejski do wykonania sposobem administracyjnym robót około doprowadzenia do porządku ulic: Białostockiej, Grodzieńskiej, Wiosennej, Folwarcznej na przedmieściu Szmulowizna.

= Z decyzji władzy ulica Wawerska na przedmieściu Kamionek, ma być rozszerzoną do ośmiu sążni.

= Władza miejska upoważniona została do zawarcia kontraktów hypotecznych z właścicielami posesji nr. 1701n i 1553F, na nabycie pewnej części gruntów pod rozszerzenie wedle planu regulacyjnego ulic: Pięknej i Chmielnej.

= Magistrat otrzymał upoważnienie do urządzenia licytacji na dostawę od 1-go lipca r. b. do tejże daty 1896-go r. koni do karawanów, dowożących zwłoki na cmentarze katolickie i prawosławny na Woli. W licytacji mogą brać udział tylko chrześcjanie.

= Dnia 14-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, na którem po przeczytaniu protokułu z poprzedniej sesji, p. Stanisław Stetkiewicz mówić będzie „O mierzeniu natężenia światła." Pozostałą część porządku dziennego zajmą drobne wiadomości i sprawy bieżące z dziedziny przemysłu chemicznego.

= W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy naczelnik warszawskiego gubernjalnego zarządu żandarmskiego Famicyn, zaś szambelan Rodryg hr. Potocki wyjechał do Piotrkowa.

= Wspomnienie pośmiertne.
Z Paryża nadeszła wiadomość o śmierci laboranta przy szkole politechnicznej ś. p. Edwarda Jankowskiego, warszawianina.

Po ukończeniu tutejszego gimnazjum [illegible] zmarły kształcił się w Paryżu.

Od r. 1881-go ś. p. Jankowski zasilał swojemi pracami francuskie pisma przyrodnicze.

= Z teatru.

* Bałucki spóźnił się wczoraj i przybył... po spektaklu.

A właśnie na „Flirt" zebrała się w Rozmaitościach publiczność bardzo licznie.

Jedna tylko loża świeciła pustką—zarezerwowana dla autora.

Artystów oklaskiwano gorąco, Lewandowski zaś w antraktach musiał kilkakrotnie bisować mazura „Pif-paf-puf".

* Kazimiera Heller dała się słyszeć po raz pierwszy w naszem mieście — wczoraj na raucie prywatnym w salonach dyrektorstwa Grossmanów.

Przepiękny głos, wyborna szkoła śpiewu i... uroda zjednały znakomitej artystce jednogłośny oklask szerszego uznania.

= Na Brudnie.
Malarz, p. Zarzecki, wykończa obraz „Najświę

6)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Przy Welingtonie pociąg stanął, konduktor otworzył drzwi, Zygmunt wysiadł, wydobył z wagonu rzeczy, pociąg pomknął dalej.

Jeden, jedyny budynek w czystem polu. Żywej duszy, jak okiem sięgnąć. Ciemno-zielone łany, góry i lasy, cały widnokrąg milczący, ponury, przyciśnięty dachem szarych chmur, tłoczących zarówno mózg człowieka, jak i krajobraz natury.

Stał jakiś czas zamyślony w nieokreślonem odrętwieniu.

— Nad czem pan tak medytujesz? — odezwał się posługacz, uchylając czapkę.

— Medytuję nad dostaniem koni — odparł zbudzony.

— Możnaby je dostać w miasteczku.

— Daleko do miasteczka?

— Pół mili za tą olszynką. Poleciałbym, gdyby nie to, że sygnalizowali pociąg ze Lwowa. Po nim idą dwa towarowe.

— Pójdę sam.

— Najlepiej. Niech się pan pyta o Kaspra Kociubskiego; on jeden ma dobre konie i nawykły do dróg

Zygmunt, przełożywszy laskę przez plecy, z miną filozofa poszedł.

— Od krzyża na prawo, a potem sama droga zaprowadzi, wołał za nim posługacz.

„Trzydzieści mil od Krakowa, w szczerem polu sam idę do miasteczka najmować konie! Lolu, cóż ty na to? Nie nazwałabyś tego nawet pobożną pielgrzymką!"

„Dziwne się rzeczy dzieją! Teraz właśnie w moim świecie—spojrzał na zegarek—*five o clock*, wdziewam biały krawat i frak, idę do wymownej pani Karoliny na herbatę, o szóstej obiad u pięknej, czarującej pani Cesi. Bawimy się wybornie. Rozmowa wesoła, lekka, dowcipna. Flirt miesza się z zapachem rozrzuconych na stole kwiatów. Oczy dam świecą się jak karbunkuły, a usta poruszają się rozkosznym szczebiotem."

Zatrzymał się na drodze przed czarnym dębowym krzyżem, którego ramiona przedłużały się w jego wyobraźni w nieskończoność.

Milczący ten znak przelanej krwi dla zbawienia ludzkości surowo zarysował się w jego myślach.

„Cóż znaczą wasze uniesienia religijne wobec tego ciemnego, milczącego krzyża? Tyle, ile wyperfumowany hrabia *l'abbé* (wobec chrześcjanina w pierwszych wiekach, dla którego było jedynem pragnieniem przez męczeństwo połączyć się z Chrystusem."

Zamyślił się.

„A jednak czy nie zadużo krwi i łez, essencyjku młody? Ludzkość znużona mordami pragnie odpoczynku, wysunąć dziela sztuki, rozkosze naszego biednego życia."

Poszedł wolno drożyną na prawo.

„Dzieła sztuki! — obejrzał się dokoła, patrząc na smutny zakątek ziemi. — Gdzie ja je tu znajdę? Wszystko się skończyło."

Uczuł się raptownie sierotą, biedakiem, rzuconym jak atom w ten wielki świat.

„Nikogo!... przez trzydzieści blisko lat mego życia nie znalazłem przyjaciela. Czy to wina moja, czy wina egoizmu mego otoczenia, że go znaleźć nie mogłem? Otoczenie moje pozbawione wszelkich pragnień, uciekające od silnych wrażeń, żyjące bez celu?"

„A ty, dlaczegoś się tu ostatecznie znalazł. Głód cię przypędził. Nazywasz go przez grzeczność ciekawością życia, odporną siłą organizmu, obowiązkami, wszystkiem, tylko nie tem, czem jest —strachem przed śmiercią."

„Nie dawniej, jak przedostatniej nocy w Krakowie deklamowałeś z patosem ponury wiersz Leconte de Lisle'a:

„Boska śmierci, gdzie wszyscy znikniem pogrążeni,
„O przyjmij dzieci swoje w twe gwiaździste łono,
„Uwolnij nas od czasu, liczby i przestrzeni
„I zwróć ciszę, przez życie groźnie naruszoną..."

„Co do czasu — odezwał się, siląc się na wesołość — mam go choćby „dwadzieścia lat, przestrzeni do przebycia pięć mil, a co do liczby czterysta blatów w kieszeni i nie chcę ciszy... Niech ją piorun trzaśnie i swoim hukiem przerazi i zbudzi drzemiący świat."

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

tszej Marji Panny", przeznaczony do ołtarza w kościołku cmentarza brudzieńskiego.

Wielokrotnie poruszana przez pisma sprawa wzniesienia katakumb na tymże cmentarzu, jak nas informują u źródła, upadła.

Rozmiary robót plantacyjnych na cmentarzu w r. p. będą znaczne; jednocześnie mają być przedsięwzięte roboty około dalszego plantowania gór piaskowych.

= Posiedzenie.

W zarządzie kolei terespolskiej na Pradze odbyło się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej pod przewodnictwem p. Stanisława Wiszniewskiego.

Po załatwieniu spraw, dotyczących administracji wewnętrznej, przystąpiono do głosowania, celem wyboru nowych członków zarządu.

Na członków stałych zarządu wybrano pp.: Stanisława Wiszniewskiego, Juljana Molińskiego i Bronisława Tuszkę; na kandydatów, czyli zastępców, pp.: Władysława Kiślańskiego, Józefa Perdzyńskiego, Eugenjusza Wosatkę, Stanisława Łubkowskiego, Edwarda Zawiszę, Danielewicza i Bauera.

Wybrani podzielili pomiędzy siebie czynności.

Prezesem został p. Juljan Moliński, wiceprezesem p. Bronisław Tuszko, kasjerem p. Włodzimierz Mroczkowski, buchalterem p. Antoni Grzeboliński, sekretarzem p. Witold Kiślański.

= U subjektów.

Wydział zebrań towarzyskich w Towarzystwie subjektów m. Warszawy na wieczorkach tańcujących w bieżącym karnawale wprowadza nowość: mianowicie, gospodyniami zabaw będą członkinie Towarzystwa, kolejno wyznaczane do pełnienia dyżurów.

Pierwszy wieczorek urządzony będzie w nadchodzącą sobotę.

= Na sieroty.

Łyżwiarze i łyżwiarki, ślizgający się w d. 14-ym b. m. na terenie lodowym na Foksalu, łyżwować będą na dochód sierot, pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pozostających.

Na taki cel bowiem administracja ślizgawki przeznacza cały wpływ, jaki w dniu tym wykaże kasa.

= Herbaciarnie podmiejskie.

Za rogatkami, belwederską, mokotowską i jerozolimską, w ostatnich czasach otwarto kilka herbaciarni, chętnie odwiedzanych przez okolicznych robotników. fabrycznych.

Oczywiście na herbaciarnie sąsiadujący właściciele szynkowni spoglądają krzywem okiem.

= Sala balowa.

Z wiosną r. d. przedsiębiorca, B. przystąpi do budowy w alei Jerozolimskiej domu, w którym będzie urządzona sala balowa, przeznaczona do użytku publicznego.

Sala ma być bogato ornamentowaną i zaopatrzoną we wszelkie udogodnienia.

= Wystawa w Chicago.

Zarząd Towarzystwa przemysłu i handlu za naszem pośrednictwem uprasza osoby, pragnące wziąć udział w wystawie pracy kobiet w Chicago o bezzwłoczne nadesłanie zadeklarowanych okazów, jak również o przybycie jaknajrychlej do kancelarji Towarzystwa (Krak.-Przedm. 66) między godz. 10-tą a 1-szą lub 2 gą a 4 tą, celem uzupełnienia i podpisania brakujących deklaracyj i faktur, oraz porozumienia się co do czasowej wystawy okazów w salonach Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Nadmieniamy, iż pośpiech w tym razie jest konieczny, okazy bowiem przeznaczone na wystawę, stosownie do zatwierdzonego regulaminu w drugiej połowie b. m. muszą być wysłane na punkt zborny do Petersburga.

O formalnościach ekspedycyjnych objaśni kancelarja Towarzystwa.

= Kronika myśliwska.

W grójeckiem, w dominium Zalesie, należącem do p. Feliksa Chudzyńskiego, odbyło się w d. 9-ym stycznia r. b. polowanie z naganką, w którem wzięło udział liczne grono sąsiadów i gości warszawskich.

Na siedmiu zakładach, pomimo mrozu, który utrudniał celność strzałów, ubito 160 zajęcy i 3 rogacze. Królem polowania był profesor dr. K.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym na dworcu kolei wiedeńskiej zmarł nagle 7-miesięczny synek p. Tarnowskiego, bawiącego chwilowo w Warszawie w przejeździe z Brześcia Litewskiego do Łodzi.

= Pożar.

Dziś o godz. 2-ej w nocy wybuchł pożar w gmachu rządowym przy placu Saskim, w prawym korpusie od wejścia do ogrodu Saskiego.

Ogień wybuchł pod dachem.

Na ratunek przybyły wszystkie oddziały straży.

Dostęp był wielce utrudniony, tak, że musiano wyrąbywać sufit, aby dotrzeć do ognia.

Szczegóły wieczorem.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 13-go stycznia aż do odwołania obowiązywać będzie taryfa № 5000 na przewóz po wszystkich kolejach russkich papieru wszelkiego i kartonu.

— Od d. 13-go stycznia zacznie obowiązywać zniżona taksa aptekarska, zaprowadzona z d. 13-ym lipca w miastach gubernjalnych, również w miastach powiatowych i osadach.

— Z d. 13-ym stycznia listonosze tutejszego urzędu pocztowego roznosić będą po domach w obrębie Warszawy listy pieniężne, nieprzenoszące 50 rs., za opłatą po kop. 10 od każdego listu.

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

WINCENTY GROBICKI,

właściciel dóbr Piastów i Wsola w gubernji radomskiej, były mecenas,

po krótkich cierpieniach, zmarł w dniu 10-ym stycznia 1893 r., przeżywszy lat 65. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się do kościoła we wsi Wsola w dniu 11-ym stycznia, o godzinie **4-ej** po południu, pogrzeb zaś w dniu następnym, o godzinie **11-ej** przed poł. Pozostała żona, synowie, córki, zięciowie i wnuki na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—129

† Za duszę ś. p. Wincentego Koskowskiego,

odbędzie się dnia 13-go stycznia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przemieściu, na które zaprasza rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych. —124—

B. P.

ADAM WALDENBERG,

zmarł dnia 11-go stycznia 1893 r., przeżywszy lat 80. W głębokim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 12-ym stycznia, to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Grzybowskiej № 5. —000—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Wiedeń, 9 go stycznia.

Jak wszędzie, tak i tutaj powszechną jest skarga, że dawniej lepiej bywało. Skarga ta odnosi się i do karnawału, a stoi w sprzeczności z zewnętrzną błyskotliwością i z niezliczoną mnogością zabaw wiedeńskich. Ażeby sprawdzić, jak się rzeczy właściwie mają, urządzono mały spisek, równocześnie *interviews* z temi osobistościami, których zapatrywania w tej mierze mogą uchodzić jako fachowe. Te *interviews* dają razem wzięte, bardzo znamienne wyobrażenie o karnawale wiedeńskim. Oto jest główna ich osnowa:

Johann II-gi Strauss mówi: „Bale publiczne coraz mniej bywają odwiedzane, a „lepsze" rodziny usuwają się; coraz trudniejszą staje się odpowiedź na pytanie: Gdzie córki w karnawale prowadzić? Na wielkich *elite*-balach prawie wcale się nie tańczy, główny ich powab dla dziewcząt odpada. Ochota do tańca ogromnie osłabła, życie zbyt jest trudne i poważne, przymioty towarzyskie giną, a do tego prądy rozkładowe sieją nienawiści klas i ras. A przecież nigdzie tak ładnie nie tańczą, jak w Wiedniu i najlepsza tu jest muzyka; tancerki i tancerze mają tu wrodzone rytmiczne poczucie. Ale bo też i pretensje i koszty rosną. Ja pamiętam jeszcze skromniutkie sukienki nawet hrabianek. Dzisiaj odbywają się wyścigi tualetowe, więc coraz trudniej wytrzymać konkurencję przesady. Tym sposobem dzieje się, że na balach, nudnych zgoła, nie kojarzą małżeństw, a ta okoliczność ostateczny zadaje cios karnawałowi publicznemu."

Edward Straus, „Hofball-Muzik-Direktor", piękny Edi, mówi: „Dawniej w pałacach arystokracji bywały wielkie reuniony, które były główną ponętą karnawału; tam przybywali i węgrzy, i czesi, i polacy. Te zabawy świetne nie znikły, tylko nie odbywają się w Wiedniu; przeniosły się do Berna, Pragi, Krakowa, Lwowa, a cóż dopiero do Pesztu! Albo też arystokracja zbiera się w swoich zamkach, po różnych krajach i zamknięta, ogranicza się na samych najbliższych. Arystokracja pojawia się na balach publicznych, wśród mieszczaństwa tylko jeszcze wtedy, jeżeli dwór przybywa. Dawniej bywały na balach wszystkie stany, teraz bierze górę odosobnienie się. Arystokracja finansowa i zamożniejsze mieszczaństwo usuwają się całkiem od balów publicznych. Jakiś czas były pikniki w modzie, ale ustały; były nudne, mało tańczono. Społeczne prądy także zabijają bale publiczne; znaczniejsi obywatele nie chcą narażać rodzin na spotykanie się z borbifaksami (cravallmacher); żydzi oczywiście muszą się także usuwać. Rubryka kosztów staje się także coraz większą trudnością. Rodziny obliczają, że koszty dwóch balów lepiej użyć na zapłacenie pobytu na wsi w lecie. Więc zamiast balów, wymyślono tanie zabawy turystów, chłopów itp., które wymagają tylko letnich ubrań; są to bale naturalistyczne. Na tych balikach jest zabawa i taniec, ale obyczaje stają się nieco szorstkiemi, duszno tam od dymu, nieco zanadto *sans gêne*—ale tanio. Tym sposobem karnawał wiedeński stracił wiele na ogładzie, na lepszym humorze; świat ordynarnieje wśród dysonansów."

Głosy innych powag zbiorę następnie; dzisiaj dodam jeszcze, że znikły z widowni także wieczorki mazurowe i bal polski, może najświetniejszy, bo z udziałem dworu cesarskiego. Ze szczupłej kolonji ubyło kilkanaście rodzin; dawni aranżerowie postarzeli się, panny powychodziły za mąż, niema nawet żadnego nieco otwartego salonu. Na Wahring-Weinhaus dom książąt Czartoryskich zamknięty, odkąd książę nie jest posłem, i rzadko tylko jako członek izby panów do Wiednia przybywa. Ubył otwarty salon i soboty pani Dunajewskiej. Pani Ziemiałkowska utrzymuje tylko formalne międzynarodowe stosunki; hrabina Wodzicka dla zdrowia mieszka w zimie na południu, pałac na Salmgasse sprzedany, tylko *pied a terre* urządzone przy Grillparzerstrasse, więc dom zamknięty. Niema żywiołów dla zabaw większych; jeszcze tylko kółko hofrathów z najwyższego trybunału urządza tańce dla swoich dzieci dorosłych, oraz w towarzystwie rękodzielników „Zgoda" grają teatry, a potem sobie tańczą wesoło i tanio.

Niemniej bale publiczne robią wiele wrzawy; bądź co bądź muszą się zbierać patronesy na estradzie, bilety muszą ludzie radzi nie radzi kupować, ale o zabawie na tych balach ani mowy niema. Jest to parada przymuszona i przymusowa, a szczytem przymusu jest bal dziennikarski. Na tym balu sa przynajmniej ponętą ministrowie i dyplomaci.

A.

*

Berlin, 9-go stycznia.

Pisma tutejsze całe szpalty poświęcają przygotowaniom do ślubu, jutro odbyć się mającego w Sigmaringen, księcia następcy tronu rumuńskiego z księżniczką angielską edymburską, Marją.

Miasteczko Sigmaringen nie liczy więcej nad 5000 mieszkańców, lecz bardzo starą i słynną posiada historję. Wysoko nad miastem stoi starożytny zamek, w którym ród Hohenzollernów od r. 1576 go stałą ma siedzibę. Niezliczone posiada on mnóstwo sal i komnat bogato zdobnych, zaopatrzonych w stare malowidła na szkle, kosztowne gobeliny, makaty, śliczne zbroje i broń palną z różnych wieków, meble z czasów renesansu, średniowieczne ogromne piece kaflowe malowane, w dzieła sztuki pendzla staroniemieckich, holenderskich, włoskich, francuskich mistrzów i t. d. Zamek jest raczej muzeum starożytności, niż nowożytną książęcą siedzibą. W ostatnich latach kilka już w tym zamku odbyło się wesel książęcych, jako to: złote wesele zmarłego ks. Karola Antoniego, srebrne panującej dziś pary książęcej.

Tak znaczna ilość gości weselnych stanęła już dotąd w Sigmaringen, iż niepodobna było umieścić wszystkich w zamku; zajęto również wszystkie hotele, a nadto i znaczną ilość mieszkań prywatnych, na ten cel ofiarowanych. Narzeczony, książę następca tronu rumuński, bawi już od czwartku w Sigmaringen, w towarzystwie adjutanta swojego, pułkownika Coanda. W sobotę w południe przybyła jedyna siostra panującego księcia, hrabina Flanderu, wraz z synem, ks. Albrechtem, któremu kiedyś dostanie się korona królewska belgijska. Król rumuński Karol, jako ojciec narzeczonego, przybył dzisiaj ze wspaniałą świtą, w której skład wchodzą: prezes ministrów Cartagiu, prezes senatu ks. Cantakuzen, prezydent izby jenerał Mano, jenerał-adjutant Vladescu, administrator dóbr królewskich Kalnidero, jenerał Floresco, minister Sturdza, minister spraw zagranicznych Lahovary. Przybyły również panie: Cantakuzen i Greceanu, które towarzyszyć będą młodej mężatce w podróży do Bukaresztu.

Z książąt angielskich przybyli wraz z narzeczoną w niedzielę do Sigmaringen jej rodzice, księstwo Edynburscy i rodzeństwo, książę Alfred i księżniczki Wiktorja, Aleksandra i Beatricze; nadto kilka osób należących do świty. Przywitanie na dworcu księżniczki Marji przez księcia następcę tronu pozornie pono bardzo było serdeczne. Książę Edynburski był ubrany w mundur jenerała pruskiego, książę następca tronu w mundurze strzeiców rumuńskich.

Pomimo silnego mrozu liczna zgromadziła się publiczność, która gości witała okrzykami. Z liczby innych przybyłych gości wymienię ambasadora russkiego w Berlinie hr. Szuwałowa i ambasadora angielskiego sir Maleta. Cesarz Wilhelm przybył dzisiaj dopiero do Sigmaringen, jako ostatni z gości z liczną świtą, w której skład wchodzi i komendant naczelnej stacji jenerał-major v. Plessen. Przygotowano dla cesarza wspaniały apartament królewski.

Miasto Sigmaringen odświętną przybrało szatę. W pryncypalnej ulicy, wiodącej do zamku z miasta, powiewają chorągwie o barwach angielskich, rumuńskich i pruskich, przeciągnięto girlandy i festony, zbudowano bramy trjumfalne. Książę Leopold nadto w tej ulicy zaprowadził oświetlenie elektryczne a wysoko nad zamkiem kazał umieścić potężny balon ze światłem elektrycznem, daleko rzucający białe fale światła na śniegiem okryte okolice.

Mróz dzisiaj zwolniał, skutkiem czego spodziewają się świetnego przebiegu jutrzejszej uroczystości. *K.*

*

Paryż, 9-go stycznia.

Jutro zasiądą deputowani na ławach pałacu Burbońskiego, i odrazu czekają ich kłopoty nielada. Wybór prezydenta—to jeszcze głupstwo: Floquet, Méline lub Brisson potrafi dzwonić na dzieciaków; ale oto p. Goussot, bulanżystowski poseł z Pantin, ma stałe postanowienie proponować im, aby się wszyscy rozeszli i poddali swoje mandaty nowym wyborom, a wiadomo, coby to za skutek miało dla całego republikańskiego oportunizmu i sporej części radykałów: porażka na głowę ich czeka, jeżeli izba będzie rozwiązana przed końcem procesów. Z drugiej strony, Horacy hr. de Choiseul, dep. z Korsyki, będzie interpelować ministra spraw wewnętrznych, czy rząd niema czasem zamiaru zwrócić kompanji panamskiej sum, użytych przez Rouviera i Floqueta na agitację wyborczą? toby bardzo pomogło przecie zbankrutowanym akcjonarjuszom. Kłopoty te, ważniejsze od zapowiedzianej manifestacji socjalistycznej, która, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie minimalna, mogą dopełnić czary. Partja rządząca uzna może w końcu zdanie nieboszczyka Delpita, że „najwinniejsi są ci, co głowę tracą"—i rzuci się w objęcia Constansa, ku któremu serca jej, jak słoneczniki ku słońcu, się zwracają.

Ponieważ przytem często z drobnych rzeczy wielkie się rodzą, więc najnowszy dowcip polityczny jest następujący: prezydent Carnot tylko dla tego pozwolił dotychczas na tolerowanie doniesień i procesów przez gabinety, że cierpiał na żołądek, co mu się często zdarza i pozbawia go energji; obecnie jest zdrów i jaknajprędzej wywoła upadek Ribota, aby powierzyć ostatecznie władzę Constansowi, który zastąpiłby wspólnie im niemiłego Freycineta jenerałem de Galliffet. Później wywołanoby jakieś zaburzenia uliczne, które nowy minister wojny, mający na tem polu tradycję, stłumiłby, wreszcie rozwiązanoby izbę, i pod strachem czerwonego widma wybory wypadłyby pewno znakomicie dla gabinetu.

Taki horoskop nie jest może zupełnie pewnym, ale to fakt, że wyraża skryte pragnienia znacznej części skompromitowanych.

Co do p. Carnota, mogą go rozdrażnić i rozgniewać umiarkowane, lecz zjadliwe uwagi, robione przez skrajną lewicę; skrajną prawicę, co do tego, że na projekcie pozwolenia Lessepsowi na wypuszczenie obligacyj z wygranemi, datującym z d. 17-go czerwca 1886-go roku, obok podpisu ministra robót publicznych, Baihauta, aresztowanego właśnie za łapówkę miljonową, i ministra spraw wewnętrznych, Sarriena, figuruje podpis: Sadi Carnot, minister finansów.

Naturalnie, wszystko to nie przerywa wcale zwykłego biegu dworskiego życia, i ostatni obiad dla ciała dyplomatycznego w Elizeum był bardzo wspaniały. Na 95 osób nakryto do stołu; nieobecni byli tylko Loubet i baron Mohrenheim, obydwaj z powodu żałoby rodzinnej. Pani Carnot, w eleganckiej sukni z brocard'u koloru *mauve*, zdobnej alensonkońskiemi koronkami, miała obok siebie nuncjusza, arcybiskupa z Tessaloniki, msgra Ferratę, Essada paszę, Ribota i ambasadora Włoch—Ressmanna. Kwiaty piętrzyły się różnokolorowemi masami w salonach; najpiękniejsze utwory St. Saënsa, Waldteufla, Godarda, Delibes'a, Masseneta grała muzyka. Po obiedzie tłum osób zgromadził się w salonach pałacu, i tylko dyplomaci trzymali się jakoś razem: na uboczu, w oddanym dla nich wyłącznie salonie „suwerenów".

Z życia tego pałacu zaznaczę jeszcze, że najmłodszy syn prezydenta, Adolf Leon Franciszek, urodzony d. 22-go lutego r. 1872-go, zapisał się na listę tegorocznych rekrutów w VIII-ym paryskim cyrkule przy ul. Anjou, oświadczając, że jest uczniem szkoły św. Barbary, gdzie przygotowuje się do szkoły politechnicznej.

Ilość starych dokumentów, przechowywanych w muzeum archiwistycznem, zredukowano z 15,000 do 8,000, ale za to zostały wyborowe. Najnowszym jest akt, którym izba reprezentantów ogłasza, że zasiada bez przerwy, po bitwie pod Waterloo; najstarszy pochodzi z r. 687-go: dyplom to króla frankońskiego, Klotara II-go. *K.*

*

Rzym, 6-go stycznia.

Pojutrze, w niedzielę, dany będzie u dworu wielki bal dla dyplomacji zagranicznej przy królu włoskim uwierzytelnionej. Zaproszeni są także prezesi senatu i izby, ministrowie, dygnitarze dworscy i p. Malvano, sekretarz jeneralny w ministerjum spraw zagranicznych.

W poniedziałek, 9-go b. m., jako w rocznicę zgonu Wiktora Emanuela, królestwo będą całkiem prywatnie o godzinie 7½ zrana w Panteonie na mszy żałobnej przy grobie ich ojca odprawionej przez kapelana dworskiego. Potem zacznie się pochód rozlicznych deputacyj i stowarzyszeń, przynoszących wieńce na grób ojca ojczyzny, jak Wiktora Emanuela przezwano.

Wczoraj w wielkiej sali Kolegjum rzymskiego odbyła się konferencja p. Gwidona Baccellego, znanego jako najpierwszy dziś lekarz we Włoszech, a który oprócz lekarskiej swojej sławy, jest bezwątpienia jednym z najzdolniejszych i najuczeńszych rzymian, jeżeli nie najzdolniejszym i najuczeńszym ze wszystkich swych współobywateli. P. Gwido Bacceli, będąc ministrem oświecenia, przywrócił Panteon Agrypy do pierwotnego stanu, oczyścił go ze starych kamienic i ruder, oblepiających go dokoła, i uwolnił od dwóch dzwonnic, które czyniły to arcydzieło starożytnego budownictwa podobnem do ślimaka pokazującego rogi. Jemu to także zawdzięcza się odkopanie starożytnego Forum i przywrócenie dawniejszego mieszkania westalek. Wczorajsza konferencja p. Baccelego tyczyła się właśnie świątyni Westy, *Atrium Vestae*. Wzniosłem i prawdziwie poetycznem było opowiadanie znakomitego uczonego o tych kapłankach wiecznego znicza, ślubujących dozgonne panieństwo i odzianych w purpurę, jak chrześcjańscy kardynałowie. P. Bacceli przypomniał pobyt księcia Fryderyka, późniejszego cesarza niemieckiego w Rzymie podczas odkopywania Forum, i opowiadał, jak książę pruski własnemi rękoma pomagał robotnikom do wydobycia z ziemi starożytnego posągu, odkrytego w wykopaliskach. Królowa Małgorzata i kwiat towarzystwa rzymskiego znajdował się na tej pamiętnej prelekcji męża, który niejako wskrzesił starożytną Romę.

Ojciec św. odprawił dziś zrana nabożeństwo w obecności kilkudziesięciu cudzoziemców i cudzoziemek, którym dawał potem posłuchanie, a później przewodniczył uroczystemu zgromadzeniu Kongregacji Obrządków, na którem ogłoszone zostały ostateczne dekrety beatyfikacji męczenników w Indjach i Chinach, poprzedzające ceremonję ich ubłogosławienia, odbyć się mającą w górnym kościele nad atrjum św. Piotra. Ojciec święty wyglądał jaknajlepiej.

Przez całą noc dzisiejszą odbywała się na placu Navona i w mieście całem, pomimo niezwykłego i przenikliwego zimna, uroczystość ludowa Befany, na której tłumy pospólstwa trąbią, bębnią i hałasują zapamiętale. Jest to zwyczaj sięgający czasów pogańskich i przypominający hałas korybantów, aby Saturn nie słyszał kwilenia nowonarodzonego Jowisza. Zwyczaj ten zastosowany został od lat półtora tysiąca do chrześcjańskiego święta Trzech Króli. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Sigmaringen 11-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz wyjechał ztąd dzisiaj zrana z hr. Szuwałowem. Cesarz Wilhelm, zmieniwszy pierwszy program podróży, pojechał do Strasburga. Przybywszy tam o godz. 1-ej z południa zaalarmował załogę. Wieczorem cesarz będzie obiadował u namiestnika. Zaproszono do stołu wszystkich naczelników władz wojskowych. W nocy cesarz odjedzie do Karlsruhe. (*Aj. półn.*)

Petersburg 11-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Do specjalnego Komitetu pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu od d. 19 do 28 go grudnia wpłynęło rs. 53,270, a w tej sumie od obywatela dziedzicznego Popowa rs. 9,884, z dziennika paryskiego *Libre Parole* rs. 7,235, od ministra finansów rs. 9,693, razem z poprzedniemi rs. 1,950,044.

Petersburg 11-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Zatwierdzona została ustawa prywatnej kasy pożyczkowej przemysłowców miasta Wielunia (w gub. kaliskiej).

Petersburg 11-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Zakończył życie inspektor gospodarstwa rolnego Czerniajew.

ALARM.

Strassburg 11-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz Wilhelm przybył tu nagle dzisiaj w powrocie z Sigmaringen i zaalarmował niezwłocznie załogę.

MOWA THÉRYEGO.

Paryż 11-go stycznia. (*Telegr. pryw. K. W.*)— Po otwarciu posiedzenia senatu, najstarszy wiekiem Théry (monarchista) objął prowizorycznie krzesło prezydjalne i wygłosił mowę, w której oświadczył, że należy wskrzesić monarchję we Francji, ponieważ rzeczpospolita prześladuje kościół i grozi paść ofiarą rewolucji socjalnej i anarchji. (*Aj. półn.*)

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Proces przeciw dyrektorom kompanji panamskiej rozpoczął się wczoraj. W sali zgromadziła się wyborowa publiczność. Galerje dla ludu zamknięte. Karol Lesseps, liczący lat 52, zupełnie łysy, wraz z kolegami swoimi oskarżony jest o bezwstydne oszustwo. Broni on się, zwalając winę na sprzedajność prasy francuskiej, poczem prezydujący trybunału piętnuje przekupstwo takich nawet organów, jak *Temps* i *Journal des Débats*. *Great attraction* posiedzenia było zeznanie Lessepsa, że były minister Baihaut otrzymał od kompanji 375,000 fr. (*Aj. półn.*)

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Karol Lesseps oświadczył przed sądem: „Daliśmy Hertzowi 600,000 fr., byliśmy oblegani ze wszystkich stron o pieniądze, nie mogliśmy odmawiać, jak nie odmawia się złodziejowi zegarka w lesie.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sędzia śledczy ma zawiesić śledztwo przeciw Rouvierowi, Roche'owi, Arène'owi, Proustowi, Dugué de la Fauconnerie, Thévenetowi, Dévésowi, Rénaultowi, Grévyemu i Béralowi z powodu, że nie byli urzędnikami, ustawa zaś karze tylko przekupstwo urzędników. Przeciw tej interpretacji prawa—przynajmniej co do czynnych ministrów — protestują energicznie dzienniki.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*)— *Estafette* Ferryego stwierdza, że Drumont, Rochefort i Andrieux trzymają w tej chwili losy Francji w swoich rękach.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Powtórna autopsja zwłok Reinacha doprowadziła tylko do stwierdzenia, że w obecnym stanie rozkładu wnętrzności niepodobna już orzec, czy trucizna znajdowała się w organizmie lub nie.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Figaro* w obec zupełnego rozprzężenia wszystkich czynników władzy państwowej domaga się rozwiązania izby.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Figaro* tryumfuje, że panowanie sportsmenów grosza skończyłosię. *Gaulois* dowodzi, że zasada esencjonalna rzeczypospolitej zgniła. *Autorité* zapewnia, że jeszcze nie koniec hecy; więcej głów padnie. Bonapartyści będą śmiali się ostatni. *Lanterne* oświadcza, że Ribotowi zaufać nie można. Wybór Périera na prezesa izby uważa za krok wsteczny. Tylko orleaniści mogą zeń odnieść korzyści. *Radical* powiada, że Ribot i Périer oznaczają sojusz z prawicą. *Paix* pochwala rząd, że dokonał rewizji samego siebie. *Journal des Débats* domaga się zerwania z radykalistami.

DYMISJA GABINETU.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W południe ofiarowano tekę finansów Leonowi Sayowi. Pomiędzy kandydatami do teki marynarki wymieniają: Cavaignac'a, Kerjegu i admirała Gervais.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przygotowywane są interpelacje co do przyczyn dymisji gabinetu.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Jenerał Ferron odmówił przyjęcia teki wojny.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzienniki popołudniowe utrzymują jednomyślnie, że nowy gabinet będzie efemerydą, gdyż Ribot chce dopasować gabinet umiarkowany do wyboru umiarkowanego Périera na prezesa izby. Tymczasem i ten wybór jest efemerycznym. Wczorajszy dzień nazwano na bulwarach dniem egzekucji: w izbie, w gabinecie i w trybunale apelacyjnym.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przewidywany minister wojny Loizillon liczy lat 64; jest on dyrektorem kawalerji w ministerjum wojny i przyjacielem Gallifeta. Viger ma być zaciekłym protekcjonistą.

HOME RULE.

Londyn 11-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rząd uchwalił projekt irlandzkiego *home rule'u*.

ROKOSZ W ARGENTYNIE.

Londyn 11-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wiadomości z Buenos-Ayres potwierdzają, że miasto Caseros po czternastodniowem oblężeniu zdobyte zostało przez powstańców. Rada ministerjalna postanowiła zażądać od obu stron walczących w prowincji Corrientes złożenia broni.

KWARANTANNA.

Waszyngton 11-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Senat przyjął bil o kwarantannach, na mocy którego

wszystkie okręty, przybywające do Ameryki, powinny posiadać świadectwo lekarskie, wystawione przez konsula amerykańskiego tego portu, zkąd okręt wypłynął. Oprócz tego bil daje prezydentowi prawo do zupełnego zabronienia wysadzania na ląd podróżnych i towarów. (*Aj. półn.*)

CHOLERA.

Hamburg 11-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na cholerę zachorowało znowu 5 osób.

Berlin 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zmowa górników w okręgach Gelsenkirchen i Essen szerzy się coraz bardziej. Naboje dynamitowe położone były na oknach hoteli Baumeistra i Doebbekego (w Gelsenkirchen). Wybuch był bardzo silny. Mury porysowały się, wszystkie szyby wybite. Sprawców dotąd nie odkryto. W okręgach: herneńskim, bochumskim i dortmundzkim wszyscy górnicy dotąd pracują.

Sigmaringen 11-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas obiadu galowego wygłoszone były toasty. Król Karol oświadczył, iż naród rumuński powitał ten związek z żywą radością. (*Aj. pół.*)

Toruń 11-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wybory do parlamentu w okręgu wyborczym Kościerzyna-Starogród-Tczew odbędą się d. 16-go lutego, a nie 26-go, jak mylnie podawano. Listy wyborcze wyłożone będą od 16-go do 24-go stycznia.

Londyn 11-go stycznia. (*T. p. K. W.*)—Waddington ma oświadczyć rządowi angielskiemu, że Francja nie ścierpi obcej interwencji w Maroku.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 11-go stycznia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 98.85 płacono, 98.60 płacono, 98 80 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.40 płacono, 48.30 płacono, 48.40 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za (3 miesiące) 39.27 ½ płacono, 39.20 płacono, 39.25 płacono. Przekazy na Belgję rs. 39 kop. 65 płacono. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały russkie nowe po rs. 7 kop. 83 w posz., 7.92 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.57¾ w poszukiw., 1.58½ w zaofiar. Srebro po rs. 1 kop. 08 w poszuk., rs. 1 kop. 10 w zaofiarow. Dyskonto prywatne 4¼% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.37½ płacono. Bilety II-giej emisji rs. 103 kop. 12½ płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 161 k. — w posz. — 5% renta złota z roku 1883-go 163 k. 50 w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go 149.— w poszuk., 4% pożyczka złota z r. 1890-go 148.— w posz., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 k. 12½ płacono, III-ej emisji 103.— płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 245 75 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 221.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 192 kop. 50 płacono, 5% renta rus. rs. 104 kop. — w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.87½ w posz., drugiej emisji rs. — kop. — nie notow., trzeciej emisji —.— nie notow., IV-ej emisji —.— nie notow. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej serji rs. 99 kop. 75 w poszuk. II-ej serji rs. 156 kop. 25 w poszukiwaniu, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 156 kop. 25 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 102 kop. 25 płacono; 6% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano; 5% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano. Usposobienie giełdy bezczynne.

Petersburg 11-go stycznia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi pudów — do rs. 10 kop. 25 w posz. Samarka za czetwert wagi — pudów rs. 10 ko . — w poszuk. Girka z odbiorem w Rewlu w m. styczniu za czetwert rs. 9,70 w poszuk. Żyto spokojnie, rs. 8 kop. 90 płac., rs. 8 kop. 70 bez worków płacono. Owies spokojnie, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4 kop. 95 do rs. 5 k. 40 płacono. Mąka spokojnie, żytnią z okolic Moskwy rs. 9 kop. 25 do rs. 9 kop. 50 płacono. Jęczmień rs. 9 kop. 60 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 55.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-szego gatunku rs. 7 k. 15 płacono; II-iego gatunku rs. 7.05 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 5 kop. 55 do rs. 5.60 płacono. Mączka cukrowa mielona 5.90 do 6.10 płacono.

Berlin 11-go stycznia. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był mocny i pomyślny. Uspokajające wiadomości z giełdy paryskiej oddziaływały dodatnio na zebranie giełdowe. Na rynku rubli i wartości russkich pokup był dobry, i, co za tem idzie, kursa wykazywały korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 205.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 205.50 i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fenigów. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen., podczas gdy Petersburg krótkoterminowy uległ zmianie, a długoterminowy poprawił się o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe utrzymały kurs wczorajszy (168.70), długoterminowe brano po 168.20. Listy zastawne ziemskie pozostały bez zmiany, listy likwidacyjne odzyskały 10 kop. (63.40), pożyczki wschodnie II-ej emisji 20 kop. (65.20), a pożyczki III-ej emisji 39 kop. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, pożyczki premjowe russkiez r. 1864-go I-ej emisji, 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne, mniej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go II-ej emisji. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ⅔%. Dyskonto prywatne wciąż na tym samym poziomie. Żyto miało dziś tendencję mocną i podrożało o 1 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 11-go stycznia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	205.30	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	204.60	Akcje kredytowe	172.20
Wek. na Petersb. krót.	204.70	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	203.70	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	205.25	Żyto w tow. gotow.	137.25
Wschodnia poż. II em.	65.80	Żyto na wiosnę	139.75
Listy zast. serji I-ej	65.40		

Kursy z d. 10-go stycznia: 205.10 204.90, 204.70 203.60, 205.—, 65.50, 65.70, 171.50 136.—, 138.25.

LICYTACJE NIERUCHOMOŚCI.

W dniu wczorajszym, wobec delegowanego członka sądu, p. Kazańskiego, sprzedano w III-im wydziale cywilnym tutejszego sądu okręgowego w drodze działów lub przymusowego wywłaszczenia następujące, obciążone długami prywatnemi i Towarzystwa kredytowego nieruchomości:

Warszawską nieruchomość № 2640/1 przy ul. Marjensztadt pod № 27-ym, należącą do Mitrofana-Maksymiljana Preobrażeńskiego i składającą się z obszernego placu o 5266 łokciach kwadratowych, z oficyny 4-piętrowej murowanej, tudzież z przybudynków drobnych, nabył adwokat przysięgły Strachowicz z pełnomocnictwa wierzycieli tej nieruchomości: Alfreda i Celiny małżonk. Fogtmanów, za sumę 18,105 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy p. Orłow na żądanie wierzycielki Szarlotty Fabiani, w zaspokojeniu jej należności 15,936 rs. Licytacja rozpoczęła się od zniżonego szacunku, wskutek wysoko oznaczonego pierwotnie szacunku.

Nieruchomość № 88 w Nowym-Dworze, w pow. warszawskim, należącą do upadłego Motla Peretza, zawierającą 8000 łokci kwadr. i składającą się z dwóch drewnianych domów mieszkalnych i ogródka, nabył Moszek-Lejb Rosenstein za 1,100 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy p. Krasuski, a licytacja, na żądanie syndyka masy upadłości Peretza, adw. przys. Henryka Hofmana, rozpoczęła się od zniżonego szacunku. Dodać tu należy, iż nieruchomość ta hypoteki wcale nie posiada.

Warszawską nieruchomość № 173, na Szmulowiznie przy ul. Łomżyńskiej pod № 2-im, należącą do Wojciecha-Aleksandra Baldzyńskiego, zawierającą 1300 łokci kwadratowych i i składającą się z jednopiętrowego domu, oficyny, tudzież drobnych przybudynków, nabył Wacław Wodzyński za sumę 1,148 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy p. Orłow na żądanie Izraela-Szmula Edelszejna, w zaspokojeniu jego należności 650 rs. Licytacja rozpoczęła się od sumy 651 rs.

Warszawską nieruchomość № 2386D, przy ul. Nowolipki pod № 46-ym, należącą do kilku sukcesorów Franciszka Kobylańskiego, zawierającą w obwodzie 3485 łokci kwadratowych i składającą się z 4-piętrowego murowanego domu, tudzież z 5-ciu oficyn, nabyła p. Helena Kobylańska za sumę 53,000 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy p. Orłow (w drodze działów), a licytacja, wskutek jej jednorazowego spełznięcia, rozpoczęła się od zniżonego szacunku, który pierwotnie określony był na 60,000 rs.

Nieruchomość № 167 w Nowym-Dworze, w pow. warszawskim, należącą do upadłego Motla Peretza i Abrama-Maksymiljana Jungwica w równych częściach, zawierającą w obwodzie 5500 łokci kwadratowych i składającą się z jednopiętrowego domu drewnianego, tudzież z innych drobnych przybudynków, nabył współwłaściciel tejże nieruchomości, Abram Jungwic, za 761 rs., który zgodził się dobrowolnie na subhastowanie nieruchomości. Egzekucję prowadził komisarz sądowy p. Krasuski, na żądanie syndyka masy upadłości Peretza, adw. przys. Henryka Hofmana. Licytacja, która poprzednio spadła z powodu wysokiego szacunku, oznaczonego na 800 rs., rozpoczęła się tym razem od zniżonego szacunku. Nieruchomość ta hypoteki wcale nie posiada.

Dziś licytacyj nie będzie.

Sprawozdania z targów

Targ zbożowy na Pradze w dniu 11-ym stycznia. Na targ zbożowy w dniu dzisiejszym dowieziono tylko 7 wagonów, z których 2 żyta, a 5 owsa. Żyto mocno, za wyborowe płacono po 82 do 84 kop., za średnie po 80—81 kop., za ordynaryjne 75—78 kop. Owies z powodu braku dowozów większych mocniej; za wyborowy osiągano 92—94 kop., za średni po 85 do 90 kop., za ordynaryjny po 75 do 82 kop. Gryka słabo, płacono po 85 do 90 kop. względnie do dobroci ziarna. Jęczmień również słabo, płacono za browarny 78 do 88 kop., za towar na paszę 68—75 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja słaba, płacono po 92 do 103 kop. stosownie do gatunku.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Niektórzy kupcy zbożowi petersburscy w oczekiwaniu wprowadzenia nowych przepisów o handlu zbożowym, wstrzymują się od większych tranzakcyj na wywóz zagranicę, nie wiedzą bowiem o ile te przepisy zmienią istniejące warunki wywozu. Inni kupcy w przewidywaniu obowiązkowego oczyszczania zboża, przeznaczonego na eksport, zaczynają już odpowiednio przygotowywać swoje zapasy, zgodnie z projektem ogólnej russkiej klasyfikacji zboża, to jest aby przymieszka nie przewyższała w pszenicy i życie 2%, a w jęczmieniu i owsie 3%, przy ½% przymieszki ziemi, piasku, gliny i t. p.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Декабря (11 Января) 1892/3 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).